

FANI CHCĄ UPAMIĘTNIĆ ARTYSTKĘ

Muszla koncertowa im. Ireny Jarockiej

Grupa trójmiejskich fanów Ireny Jarockiej chciałaby, by muszla koncertowa na mołu nosiła imię artystki. Od kilku miesięcy zbierane są podpisy w tej sprawie. W ostatnich tygodniach akcja się nasiliła, a podpisy zbierano m.in. na sopockim mołu.

Muszlę wybrano nieprzypadkowo. Tutaj w latach 70. i 90. Jarocka występowała m.in. podczas Dni Kultury Francuskiej. Kilka razy gościła także na festiwalach piosenki w Operze Leśnej.

- Podczas ostatniej akcji zbierania podpisów mieszkańcy sami wspominali, że pamiętają, jak pani Irena występowała tutaj, na mołu - mówi Lidia Czerniak, sopocianka, jedna z inicjatorek. - Dla niej Sopot był kolebką arty-

styczną. To tutaj rozpoczęła się jej kariera.

Irena Jarocka zmarła w zeszłym roku, walcząc z ciężką chorobą. Pomysł, by ją upamiętnić w kurorcie, narodził się jesienią. Przez ostatni rok pomysłodawcy zebrali blisko 1,5 tys. podpisów w tej sprawie w całej Polsce i ponad 300 w samym Sopocie. W październiku planują spotkać się z władzami Sopotu, by przekonać ich do inicjatywy.

- Nie mam nic przeciwko niej, choć przyznam, że mam mieszane odczucia. W końcu z Sopotem związanych jest wielu artystów - zaznacza Joanna Cichocka - Gula, wiceprezydent Sopotu.

Miasto proponowało, by imieniem Jarockiej nazwać jedną z garderób w Operze Leśnej.

Kamila Grzenkowska